

DWA TY GODNIK NIĘTOBIĘKTYWNY



marzec 2026 r.

GAZETKA SZKOLNA
WŁADYSŁAWA IV

NR
42

Redaktor naczelny:
Wiktor Galicki [III E]

Zastępczynie redaktora naczelnego:
Ula Gajowniczek [III E]
Natalia Słowiańska [III D]

Redaktorzy:
Wiktor Galicki [III E]
Milena Podolak [IV B]
Rafał Nowakowski [III C]
Michał Ostrowski [I B]
Aleksander Zawłocki [III C]
Kuba Gora [II A]
Peter Obernikhin [II CD]
Zofia Chochoł [I D]
Maria Stankiewicz [I C]
Paulina Augustynowicz [I D]

Grafiki:
Natalia Faldrowicz [III D]
Kasia Kownacka [III B]
Natasza Henzler [III B]
Kalina Szmiga [III C]

Zdjęcia:
Ula Gajowniczek [III E]
Kacper Bywalski [III D]

Korekta:
Pola Jendra [IV A]
Nina Lewandowska [IV B]
Piotr Łapiński [III D]
Aleksander Zawłocki [III C]
Kuba Gora [II A]

Składanie gazetki:
Natalia Słowiańska [III D]

Opieka merytoryczna:
prof. Anna Bednarczyk

Wywiad z Panią Profesor Arianą Dasiukiewicz



Kacper Ciumaj

1. Jakie są Pani najlepsze wspomnienia z Władkiem?

Wycieczki z klasą 4D, w której miałam przyjemność pełnić funkcję wicewychowawcy.

2. Co spowodowało taki wybór kariery?

Czynników było wiele, jednym z nich była chęć pracy z młodzieżą.

3. Jakie ma Pani plany na wakacje?

Na pewno będzie to aktywny wypoczynek, prawdopodobnie nad polskim morzem.

4. Kim chciałaby Pani zostać, gdyby nauczanie nie było możliwe?

To założmy, że to pytanie odnosi się do przeszłości. Zanim zdecydowałam, że będę pracować z dziećmi i młodzieżą, chciałam studiować prawo i marzył mi się zawód radcy prawnego, konkretnie prawa budowlanego. Teraz gdyby nagle nauczanie nie było możliwe i musiałabym zmienić zawód, poszłabym w kierunku szkoleń AI (szukałabym ścieżki dla siebie) i możliwości połączenia technologii i pracy w zespole.

5. Jaki jest Pani ulubiony sport i sportowiec?

Oczywiście piłka ręczna - sportowiec, to była reprezentantka Polski Kinga Grzyb, z którą miałam przyjemność trenować w Superlidze.

6. Czy jest jeszcze jakiś przedmiot, którego mogłaby Pani nauczać?

Nie

7. Co lubi Pani robić w wolnym czasie?

Czytać książki, słuchać ciekawych podcastów, przebywać z ludźmi, uczyć się nowych rzeczy.

8. Jak ocenia Pani kampanię wyborczą?

Przyznam szczerze, że nie śledzę tak mocno jej przebiegu, ale mam swoje źródła, które ćwierkają, że wybór będzie oczywisty.

SZYBKIE STRZAŁY

1. Psy czy koty?

Psy.

2. Letnie igrzyska olimpijskie, czy zimowe?

Letnie.

3. Lato czy zima?

Lato.

4. Słodkie czy słone?

Słodkie.

5. Najpierw płatki czy mleko?

Oczywiście, że płatki! Wtedy można precyzyjnie odmierzyć porcję.

6. Morze czy góry?

Morze.

7. Wakacje w Polsce czy za granicą?

W Polsce.

8. Piłka nożna czy siatkówka?

Piłka ręczna.

9. Filmy czy książki?

Książki.

Fotowoltaika

Paweł Brzeziński

Cześć wszystkim, w dzisiejszym artykule napiszę trochę o tym, jak działają panele słoneczne, pokażę różnice w prądzie zmiennym a stałym i odpowiem na pytanie, czy warto je instalować. Więc, let's begin!

Jak działają panele słoneczne?

Zanim zaczniemy o tym, jak panele słoneczne działają, napiszę, z czego są zbudowane¹. Są więc one zrobione z:

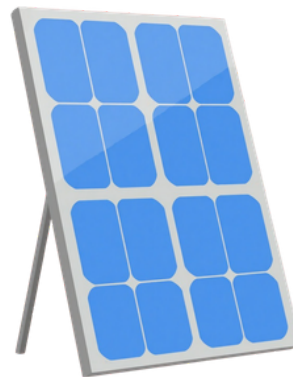
- Ogniw fotowoltaicznych, które składają się z krzemowych płytek (ten krzem będzie ważny potem, więc pamiętać!).
 - Obudowa paneli (zewnętrzna ich powłoka)
- Budowa już opisana, teraz należy odpowiedzieć na właściwe pytanie: jak one działają? Cóż, kluczem do tego jest światło słoneczne składające się z fotonów. One uderzają w elektrony w atomach krzemu zawartych w krzemowych płytkach (mówiłem, że będzie ważny, pamiętaliście? Co, mogliście zajrzeć powyżej i tego nie pamiętać? Oh, cicho), które się pobudzają i przez to wytrącają się z atomu. Dzięki temu powstaje prąd stały. Prądem stałym nie zasilisz niczego w domu. Żeby był użyteczny, zostaje wysłany do falownika, który zamienia go na prąd zmienny. A jakie są różnice między nimi? Cóż, zapraszam poniżej.

¹ W sumie, teoretycznie już napisałem, z czego są zbudowane, bo inaczej dalszej części artykułu by nie było, ale you get the point, right?

Różnice w prądzie stałym a zmiennym.

Prąd stały jest tak nazywany, gdyż jego kierunek i natężenie są stałe. Wykorzystuje się go głównie w urządzeniach, które potrzebują stałego zasilania.

Natomiast prąd zmienny jest, no cóż, zmienny, czyli siła natężenia, oscyluje w kształcie sinusoidy, a przez to i jego kierunek się zmienia (bo sinusoida oscyluje między 1 i -1). Wykorzystuje się go częściej niż stały i to jest niezbyt intuicyjne, bo co prawda faktycznie brzmi bardziej skomplikowanie do pracy, ale w realu bardziej efektywnie się przesyła prąd zmienny na większe odległości, niż stały (nie będę wchodził w szczegóły w tym artykule).



Czy się opłaca instalować panele słoneczne?

Każdy już słyszał, że panele słoneczne oszczędzają prąd (a przez to pieniądze), ale jak długo trzeba czekać, zanim nam się to zwróci? No cóż, z moich dogłębnych badań (zbadaj głęboko w Chat GTP) wyszło mi, że opłaca się inwestować w fotowoltaikę dopiero, kiedy się planuje jej posiadanie przynajmniej przez 6-9 lat, przy założeniach dla przeciętnego domu o przeciętnej średniej zużywalności energii elektrycznej, gdyż w przeciwnym wypadku koszty się

nie zwrócą. Ten czas może się skrócić, gdy skorzystamy z różnych dotacji na panele słoneczne, które czasami się pojawiają, ale realnie rzecz ujmując, to droga zabawa, która się opłaca na długoterminową przyszłość.

To tyle. Mam nadzieję, że się podobało i do następnego!

Przepisy z królewskiej szkoły

Piotr Obernikhin

Chyba dobrze wiemy, że spora część naszej wielkiej rodziny władysławickiej nie ma czasu na gotowanie sobie wykwinnych potraw a czasem nawet zwykłych śniadań. Wiadomo – Władek IV to miał całą gwardię kuchenną, a my już nie.

Często też się zdarza, że podczas odrabiania kolejnej lawiny pracy domowej (albo sprawdzania tony kartkówki i sprawdzianów;)) mamy ochotę na zjedzenie czegoś słodkiego i znowu sięgamy po czekoladę, żelki oraz inne rzeczy pełne szybkich cukrów lub konserwantów.

Chciałbym więc zaproponować Wam, Drodzy Panstwo, kilka dobrych i dosyć prostych w przygotowaniu przepisów, a co najważniejsze – zdrowych. Są to pomysły na szybkie śniadania lub przekąski, które z łatwością można zrobić w domu.

Jednak tak samo jak nasz król – dzień trzeba zacząć porządnie!

Muffin w kubku

Szybka i słodka przekąska lub śniadanie.
Czas przygotowania: 10 minut



Autor grafiki: Kasia Kownacka

Składniki:

- 1 jajko
- 1 łyżka oleju
- 2 łyżki mleka
- 2 łyżki mąki
- 1 łyżka kakao
- 1-2 łyżki cukru
- szczypta soli
- opcjonalnie: łyżeczka dżemu lub kawałek czekolady do nadzienia

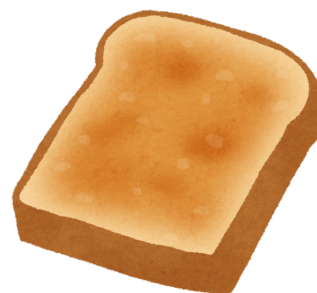
Przygotowanie:

Do kubka dodaj wszystkie składniki i dokładnie je wymieszaj. Jeśli chcesz, możesz włożyć do środka łyżeczkę dżemu lub kawałek czekolady, dzięki czemu muffin nie będzie zbyt suchy (po dodaniu nadzienia nie mieszaj już środka).

Wstaw kubek do mikrofalówki i podgrzewaj przez około 3 minuty, aż muffin wyrośnie i będzie gotowy.

Tosty francuskie

Szybkie i lekkie śniadanie.
Czas przygotowania: 10 - 15 minut



Składniki:

- 2-3 kromki chleba
- 1 jajko
- 2-3 łyżki mleka
- szczypta soli
- opcjonalnie cukier dla wersji na słodko
- olej lub masło do smażenia (polecamy raczej masło)

Przygotowanie:

Do miski wbij jajko i dodaj mleko oraz szczyptę soli lub cukru. Następnie wszystko dokładnie wymieszaj.

Kromki chleba zanurz w przygotowanej masie jajecznej z obu stron. Na patelni rozgrzej odrobinę masła i smaż chleb przez kilka minut z każdej strony, aż stanie się złocisty i chrupiący.

Gotowe tosty można podać na słodko, na przykład z miodem, owocami lub jogurtem, albo na słono z serem, pomidorem i sałatą.

Naleśnik owsiany

Syte śniadanie albo szybki obiad po szkole.
Cza przygotowania: 10 - 15 minut

Składniki

- 2 jajka
- 3 łyżki płatków owsianych (najlepiej błyskawicznych - tych bardziej rozdrobnionych)
- szczypta soli
- pomidor
- ser
- szynka
- liście sałaty

Do miski wbij jajka, dodaj płatki owsiane i sól, dokładnie wymieszaj i wlej na rozgrzaną patelnię. Przykryj pokrywką, smaż naleśnik 2-3 minuty a następnie odwróć na drugą stronę. Po o odwróceniu odczekaj około pół minuty i połów cienko pokrojony pomidor, liście sałaty, ser i szynkę na połowie i złóż naleśnik na pół. Dokończ smażeenie drugiej strony i już.



Mam nadzieję, że te proste przepisy Wam się spodobają i że spróbujecie przygotować je w domu. Być może któreś z tych dań stanie się Waszym codziennym posiłkiem. Czasami warto poświęcić trochę czasu na przygotowanie dobrego jedzenia, zamiast sięgać po słodczyce albo pomijać posiłek.

Smacznego!

Recenzja

Zofia Chochol

Tytuł książki: „Obcy”

Autor: Albert Camus

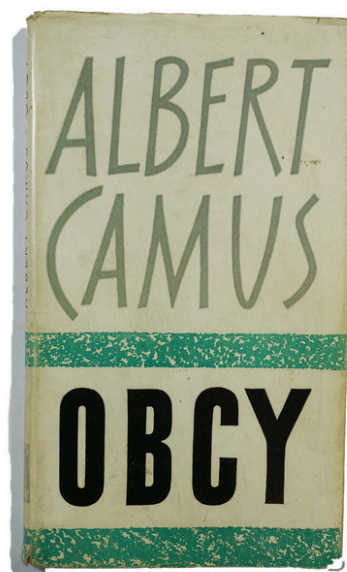
Narracja: pierwszoosobowa

Liczba stron: ok. 100

Ocena: 7/10

„Obcy” Alberta Camusa to krótka, lecz uderzająca opowieść o wyobcowaniu. Główny bohater, Meursault, to człowiek osądzany przez innych, którego Camus portretuje jako skrajnie obojętnego, szczerego i autentycznego. Nie gra on roli narzuconej przez konwenanse, przez co staje się „obcym” we własnym społeczeństwie. Akcja w książce toczy się z pozoru zwyczajnie, lecz z każdą stroną zaczyna być coraz bardziej niepokojąca. Lektura ta pobudza myślenie, porusza tematy egzystencjalne. „Obcy” pokazuje, że człowiek może odnaleźć wewnętrzny spokój dopiero wtedy, gdy bez iluzji zaakceptuje absurd i obojętność świata. Książkę się szybko czyta. W mojej ocenie jest warta

poświęcenia jej odrobiny czasu. Podobała mi się i choć nie wzbudziła we mnie „wulkanu emocji”, to zostawiła mnie z wieloma pytaniami, na które warto szukać odpowiedzi.



Zimowe Igrzyska – Podsumowanie

Jakub Gora

Luty to przede wszystkim miesiąc związany z mrozami, pączkami oraz świętem miłości. Jednak w tym roku motywem przewodnim w sferze publicznej były Zimowe Igrzyska Olimpijskie 2026, które odbyły się we Włoszech. Miastami-gospodarzami były Mediolan oraz Cortina d'Ampezzo. Postaram się pokrótce omówić tę najważniejszą zimową imprezę czterolecia.

Wyniki sportowe Polaków – oczekiwania i rzeczywistość

Nie będzie zaskoczeniem, że w ostatnim czasie polski sport (oprócz kilku wyjątków) przeżywa kryzys. Uśredniając przewidywania ekspertów, Polacy mieli zdobyć dwa srebrne oraz jeden brązowy medal. Dwa z trzech krążków miały trafić do Damiana Żurka w łyżwiarstwie szybkim na 500 i 1000 metrów, jednak ostatecznie dwukrotnie zajął on pechowe 4. miejsce. Różnice były dla niedzielnego widza niemal niezauważalne - do jednego z medali zabrakło zaledwie 0,04 sekundy. W gronie kandydatów do medalu wymieniano również Vladimira Semirunnija — sportowca rosyjskiego pochodzenia, który po wybuchu wojny w Ukrainie zdecydował się opuścić kraj i reprezentować Polskę. Mimo że zgłaszały się po niego federacje-potęgi w łyżwiarstwie szybkim, takie jak Niderlandy, wybrał biało-czerwone barwy. Zdobył on srebrny medal na dystansie 10 000 metrów. Były też pozytywne niespodzianki, które nie zakończyły się medalem np. 6 miejsce sancekarek, które jeździły na 10 - letnich sankach, co można uznać za wybitne osiągnięcie.



Autor grafiki: Natalia Fałdrowicz

Skoki narciarskie

Oczywiście najpopularniejszym sportem zimowym w Polsce są skoki narciarskie. W XXI wieku polscy skoczkowie zdobywali medale niemało na każdych igrzyskach (z wyjątkiem 2006 roku). Tym razem jednak szanse oceniano

oceniano jako niewielkie - kadra przeżywała kryzys trwający już trzy sezony. W tym czasie polscy skoczkowie stawali na podium 4 razy, gdy dla porównania Austriakom udało się zająć 120 miejsc w najlepszej trójce. Mimo wszystko duże nadzieje wiązano z „Last Dance” Kamila Stocha, który zapowiedział, że to jego ostatni sezon w karierze. Optymizm wzmacniał fakt, że wygrał on nieoficjalną klasyfikację indywidualną konkursu duetów we wrześniu na tej samej skoczni, na której rozegrano igrzyska (pierwsza jakiegokolwiek wygrana seria przez niego od 2022 roku). Ostatecznie jednak zakończył rywalizację na rozczarowujących: 38 miejscu na skoczni normalnej oraz 21 na dużej. W trakcie sezonu pojawiło się jednak prawdziwe objawienie - Kacper Tomasiak, który przeszedł drogę od mało znanego juniora do multi-medalisty olimpijskiego. Zdobył:

- * srebrny medal na skoczni normalnej,
- * brązowy medal na skoczni dużej,
- * srebro w konkursie duetów (wraz z Pawłem Wąskiem).

Został tym samym czwartym sportowcem w historii Polski, który z jednych igrzysk przywozi trzy medale.

Wydarzenia międzynarodowe

Historycznego wyczynu dokonał Norweg Johannes Høsflot Klæbo, który zdobył aż 9 złotych medali w biegach narciarskich - najwięcej w historii jednych zimowych igrzysk olimpijskich. Padł również historyczny rekord dla Ameryki Południowej. Reprezentant Brazylii, Lucas Pinheiro Braathen, zdobył pierwszy w historii złoty medal zimowych igrzysk olimpijskich dla swojego kraju w narciarstwie alpejskim (slalomie). Warto jednak zauważyć, że na co dzień trenuje i mieszka w Norwegii, co bez wątplenia pomogło mu osiągnąć ten sukces.

Podsumowując, uważam, że tegoroczne igrzyska olimpijskie były warte uwagi. Ogólny wynik Polaków można ocenić jako zadowalający — trzeci najlepszy w historii pod względem liczby medali (po igrzyskach w Vancouver 2010 i Soczi 2014). Była to również okazja do śledzenia dyscyplin, którym na co dzień nie poświęcamy tyle uwagi, takich jak łyżwiarstwo figurowe czy biegi narciarskie. Pozostaje pytanie: czy igrzyska były najbardziej emocjonującą imprezą sportową 2026 roku, czy może ten tytuł przypadnie piłkarskim mistrzostwom świata? Czas pokaże.

Recenzja

Maria Stankiewicz, Paulina Augustynowicz

Oto dwie propozycje, film i książka, które warto poznać.

Film „Wszystkie jasne miejsca” reżyserii Brett Haley’a powstał w 2020 roku na podstawie książki Jennifer Niven o tym samym tytule. Fabuła skupia się na wyjątkowo poruszającej historii Violet Markey i Theodora Fincha. Historia nastolatków rozpoczyna się od przypadkowego spotkania na moście, co zupełnie odmienia ich życie. Violet, w której rolę wciela się Elle Fanning, po śmierci siostry jest pogrążona w depresji, a życie przestaje mieć dla niej sens. Natomiast Theodor (Justice Smith) to pełen tajemnic nastolatek borykający się z wykluczeniem wśród rówieśników i niezrozumieniem ze strony otoczenia. Pod pretekstem pracy grupowej w szkole, spędzają czas na poszukiwaniu niezwykłych miejsc w Ohio. Wspólne spacerunki i szczerze rozmowy bardzo przybliżają ich do siebie. Film jest dramatem i romansem bogatym w ciekawe wątki poboczne i ważny przekaz. Skupia się na trudnościach dzisiejszej młodzieży, problemach rodzinnych, zaburzeniach psychicznych i braku akceptacji. Rzuca również światło na młodzieńczą miłość i na to, jak ważne jest zauważenie drugiej osoby i udzielenie jej pomocy. Uważam, że jest on wart obejrzenia i oceniam go na 9 na 10.

Książka „Nie kłam” Freidy McFadden trzyma w napięciu od samego początku. Fabuła z każdą stroną coraz bardziej wciąga czytelnika w sieć niezwykle dobrze przemyślanych kłamstw i sprawia, że nie można się od niej oderwać. Thriller ten wypełniony jest wskazówkami, które nie zawsze kierują na dobre odpowiedzi, co zmusza do głębszej refleksji.



Autor grafiki: Kalina Szmiga

Autorka opisała wydarzenia w dwóch warstwach czasowych, co daje możliwość poznania odczuć najważniejszych postaci oraz dowiedzenia się, jakie konsekwencje może ciągnąć za sobą wręcz obsesyjna chęć ukrycia prawdy. Uważam, że zasługuje na ocenę 8.25 na 10.

Spanie dużo i mało

Aleksander Zawłocki

Wiele osób nie docenia spania. Spora część z nas nie wykorzystuje w pełni i nie czerpie garściami z tego wspaniałego procesu. Procesu będącego fundamentem sprawności intelektualnej oraz szeroko pojętego zdrowia fizycznego i psychicznego. Nasze społeczeństwo jako ogół coraz bardziej odsuwa się od niego, na rzecz własnych rozrywek i ambicji. Niektórzy idą o krok dalej i widzą w spaniu wroga i złodzieja czasu. Myślę, że taka postawa jest błędna.

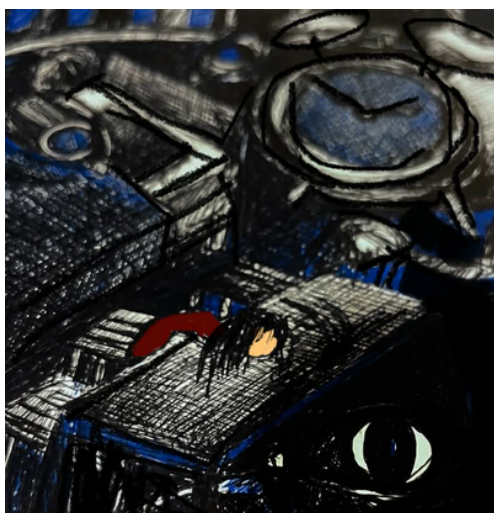
Nie ulega wątpliwości, jak duże znaczenie ma w naszym życiu sen. Jest to jedna z podstawowych potrzeb fizjologicznych człowieka. Jednak można spojrzeć na sprawę z trochę innej perspektywy niż tylko jako proces niezbędny do prawidłowego funkcjonowania organizmu,

którego deficyt potrafi bardzo negatywnie wpłynąć na nasze zdrowie. Zamiast mówić o wadach spania mało, można rozważać zalety spania dużo. Nie brak jest zarówno anegdotycznych jak i naukowych dowodów na to, że ludzie, którzy się dobrze wysypiają, są przeciętnie kreatywniejsi, wolniej się starzeją, rzadziej chorują, mają mniejsze ryzyko depresji, lepiej radzą sobie z emocjami oraz czerpią z wie-lu innych korzyści.

Pozostaje pytanie, czy korzystasz z tych przywilejów? I odpowiedź na to pytanie może być całkiem nieoczywista. Możesz czuć się całkiem w porządku, możesz myśleć, że śpisz „odpowiednią ilość czasu”, a tak naprawdę być chronicznie niedospany. Do takiego stanu organizm może się przyzwycząć i możesz nawet

nie zauważać, że spanie więcej, dałoby Ci dużą przewagę.

Jaka jest więc odpowiednia ilość snu? Kwestia ta zależy w zaskakująco dużej mierze od genetyki. Znajdą się osoby (choć rzadko), które będą się wysypiały, śpiąc zaledwie sześć godzin dziennie. Ktoś inny wyśpi się dobrze, dopiero gdy będzie spał ponad dziewięć godzin na dobę (osobiście należę do tej drugiej grupy). Tak duża rozbieżność w potrzebie snu różnych osób faktycznie istnieje, a mimo to rzadko się na ten temat mówi. Nasze intuicyjne pojmowanie tego, jaka ilość snu wynosi „dużo” albo „mało”, często bierze się z porównań pomiędzy tym, ile śpią rówieśnicy, jednak te statystyki, można sądzić, daleko odbiegają od ideału – połączenie tego z faktem, że różni ludzie mają różne zapotrzebowanie na sen, powoduje, że łatwo jest dojść w tym temacie do nieporozumienia.



Autor grafiki: Natasza Henzler

Pomimo że lubimy być wyspani oraz często zdajemy sobie sprawę, jak istotne jest poświęcanie dużo czasu na sen, wielu z nas i tak ma pewne pomysły, jak by można ten czas wykorzystać inaczej. Czasem mamy dużo rzeczy na głowie i po prostu musimy zarwać nockę, by zrobić coś, czego nie zdążyliśmy zrobić wcześniej. Czasem coś nas wyjątkowo zajmie i trudno nam wybrać zamiast tego pójście spać. Czasem jesteśmy zestresowani albo nawet niezmiętni, przez co nie możemy zasnąć.

Niestety w dzisiejszych czasach, przez wszystkie zmiany w naszym trybie życia, śpimy często zbyt mało i mamy gorszą jakość snu niż ludzie dawniej. Zdecydowanie nie powinno się próbować oszukać biologii i spać dużo mniej, niż potrzebuje tego organizm. Jednak niektórych zbyt bardzo zdaje się kusić potencjalna, choć złudna, oferta kilku dodatkowych godzin dziennie. Łatwo jest się mylnie zasugerować pewnymi wyjątkowymi historiami.

Słyszysz, na przykład, że Nikola Tesla spał w nocy zaledwie dwie godziny (plus czasem drzemał w ciągu dnia) i to mu wystarczało. Albo, że Buckminster Fuller zamiast się wyspać raz a porządnie, brał półgodzinną drzemkę co pięć i pół godziny, spędzając tym samym tylko dwie godziny dziennie na sen. Istniały też inne znane osobowości, które spały diabelnie mało, często korzystając ze snu polifazowego, czyli takiego podzielonego na kilka drzemek w ciągu doby: Napoleon Bonaparte, Leonardo DaVinci, Thomas Edison... Można sobie pomyśleć: „Wow, jacy oni byli fajni. Byli tak zajęci swoimi sprawami, że nawet nie znajdowali czasu na sen. Ale produktywni”. Nic bardziej mylnego.

Duża część tego typu historii jest przynajmniej trochę naciągana. Dla przykładu Tesla czy Edison mogli mówić o sobie, że śpią bardzo mało, po części dla budowania własnej legendy. Mogli w ten sposób kreować wokół siebie obraz osoby genialnej i ekscentrycznej. Ponadto, niektóre z wymienionych wcześniej osób mogły mieć genetyczne predyspozycje, by wymagać niewielkiej ilości snu. Predyspozycje to nie jest coś, na co mamy wpływ. To, że jedna osoba z jakiejś dużej grupy czuje się dobrze, śpiąc mało, nie znaczy, że Ty powinieneś spać mało, bo nie zawsze wyjdzie Ci to na dobre. Trudno jest znaleźć przykład osoby, która funkcjonowała długoterminowo, tak drastycznie ograniczając swoją ilość snu, a nawet wtedy, niełatwo jest ocenić, czy rzeczywiście się to opłacało.



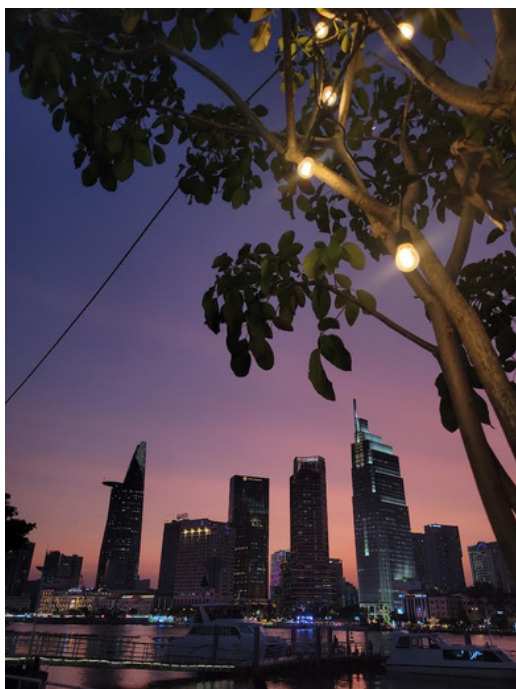
Z tych powodów warto podać w wątpliwość, czy krótki sen (szczególnie polifazowy), może komuś przynieść faktyczne korzyści, w warunkach innych niż te ekstremalne. Niestety, jedna historia o osobie, która spała dwie godziny dziennie i nadal była w stanie funkcjonować na wysokich obrotach, brzmi znacznie bardziej heroicznie i ma większy rozgłos niż dziesięć historii o normalnych ludziach, którzy spali długo, i którym też udało się zrobić coś ważnego, przy okazji nie niszcząc swojego zdrowia. Oczywiście moim celem nie jest forsowanie narracji, że należy spać absolutnie jak najdłużej – warto spać na tyle długo, by poczuć się wypoczętym.

Wietnam - między chaosem skuterów, a ciszą oceanu

Milena Podolak

Są miejsca, które od razu krzyczą i przytłaczają intensywnością. Są takie, które szepczą - delikatnie, niczym letni wietrzyk. Wietnam potrafi robić jedno i drugie...

Ho Chi Minh City, znane również jako Sajgon, to miasto chaosu. Lecz w tym chaosie tkwi piękno. To miasto, które nie wita w ciszy. Wita dźwiękiem. Mnóstwem dźwięków. Stoisz na skraju chodnika i widzisz skutery. Nie kilka, nie kilkanaście, lecz setki skuterów, które płyną ulicami jak rzeka. Aż po horyzont rozciąga się obraz życia, które tętni kolorami. A przejście przez ulicę to akt prawdziwej odwagi. Tu nie ma czasu na wahanie. Robisz krok i idziesz. Nie zastanawiasz się. Ten chaos nie niszczy, nie zgniata, nie walczy. On cię omija, a ty stajesz się jego częścią. I nagle wszystko wydaje się być na swoim miejscu, choć przed chwilą ten krok wiązał się z niepewnością.



Powietrze jest przesiąknięte zapachami - grillowanego mięsa, świeżych owoców, spalin i przypraw. Na plastikowym krzeselku siedzi starszy pan, jedząc zupę pho. Ktoś inny smaży pierożki i wyciska sok ze świeżych owoców. Gdzieś indziej ktoś sprzedaje własnoręcznie zrobione figurki. I życie płynie, nigdy się nie zatrzymując.

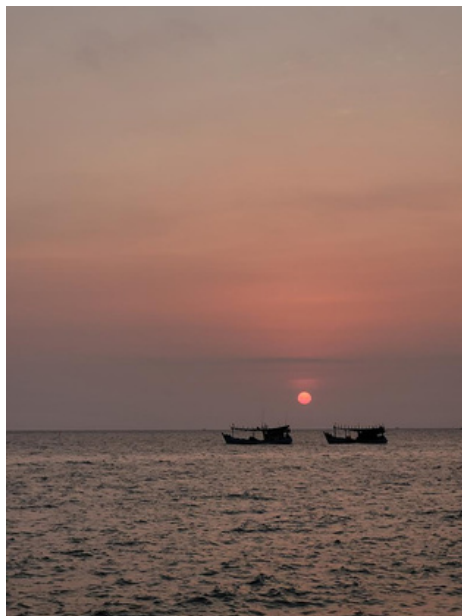
Sajgon łączy ze sobą nowoczesność i tradycję. Wieczorami neony odbijają swoje światło w oknach wieżowców, a widzom trudno jest objąć wzrokiem tę szklaną panoramę. Lecz kilkaset metrów dalej widzisz stragany, budki z jedzeniem i normalne życie. To wszystko łączy się i przeplata ze sobą, tworząc całość. Całość, która zachwyca od pierwszych chwil.

Jednak Wietnam oferuje też zupełnie przeciwieństwo chaosu - spokój... Przylatujesz na Phu Quoc i zamiast betonu masz złoty piasek. Zamiast klaksonu i dźwięków miasta masz szum fal. A w powietrzu unosi się zapach soli. I w tym momencie wiesz, że znalazłeś się w raju. Na tej wyspie nikt się nie spieszy. Spacerujesz po piasku, który parzy w stopy w południe. Spoglądasz na zachód Słońca rozplývający się na horyzoncie. Czujesz wolność, gdy tylko poczujesz, jak woda obmywa twoją skórę. Nagle siedząc na skraju plaży, wsłuchując się w szum fal, zdajesz sobie sprawę, że wszystko jest w porządku.



Gdy każdego dnia budzisz się i z okna widzisz palmy, Słońce i błękitny ocean, to zdajesz sobie sprawę, że świat potrafi być nadzwyczajnym miejscem. Pełnym kontrastów, uśmiechu i całej palety kolorów. A ludzie, których spotykasz, choć

zupełnie inni, mogą okazać się niezwykle wartościowi, a rozmowy prawdziwymi lekcjami



życia. W końcu czyż nie po to człowiek podróżuje? Czyż nie po to, aby inny człowiek, żyjący parę godzin w przód lub w tył, mógł nauczyć go, jak wygląda inny świat? A w tej inności tkwi piękno...

Wietnamu nie da się opisać jednym słowem. To państwo, które zaskakuje od pierwszej sekundy. Które chwytą, wciąga i nie puszcza, nawet gdy samolot dawno wzbije się w powietrze, a twoje myśli zaczną powoli wracać do rzeczywistości. Wietnam zostaje. Wewnątrz. Wywiera ślad, którego nie nazwiesz. Ale on tam jest. I pomiędzy odwagą, aby zrobić krok w nieznaną chaos, a spokojem, który towarzyszy wejściu do ciepłych wód oceanu, odnajdujesz siebie. Tego uczucia nie da się zamknąć w słowach. To trzeba przeżyć, poczuć, doświadczyć, zobaczyć i usłyszeć.

A pod koniec dnia, gdy położysz głowę z powrotem na swojej poduszce, w swoim pokoju, w swoim domu, w twojej głowie nadal będzie grać tamta muzyka... dźwięk klaksonu albo szum fal.

Autor grafik: Milena Podolak

Cytaty historii, cz. 5

Michał Ostalowski

Ostatnie słowa:

1. „Nie trafiliby nawet w słońca z tej odległości...” (podczas bitwy) Gen. John Sedgwick

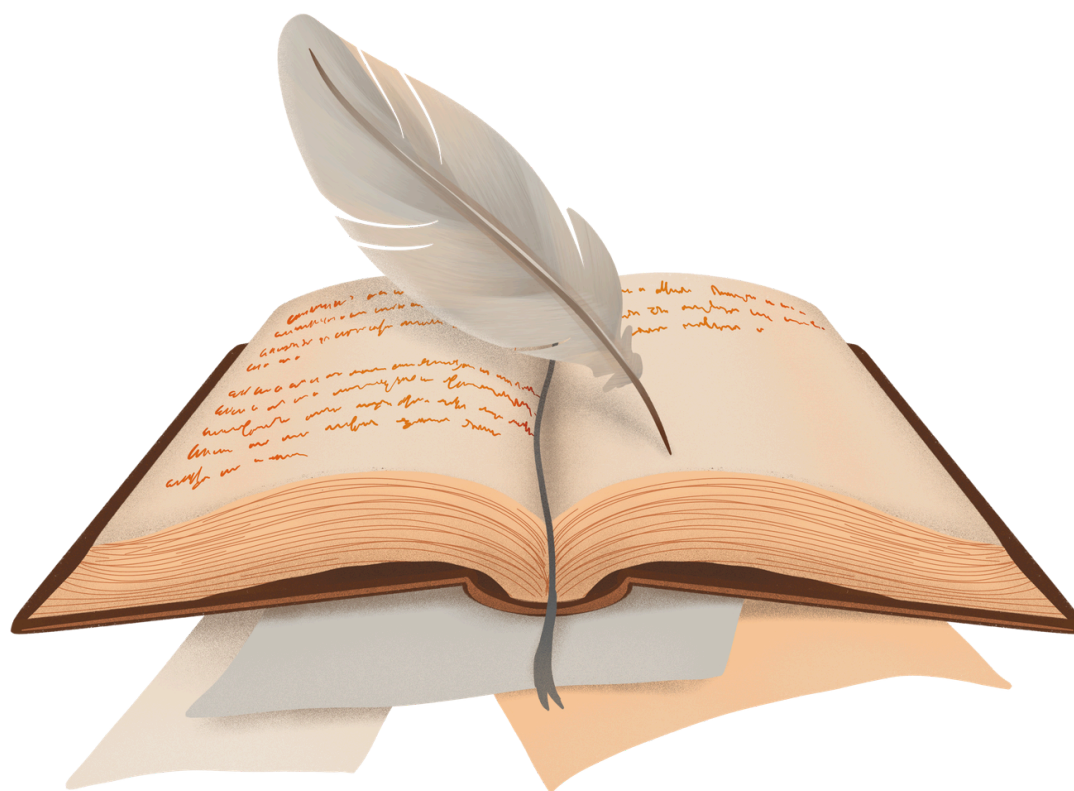
2. „Chcę iść do piekła, nie do nieba. W piekle będę miał towarzystwo papieży, królów i książąt, a w niebie są sami żebracy, mnisi, pustelnicy i apostołowie.”
Niccolò Machiavelli

3. „Chyba mnie zabił.” (w momencie zasztyletowania) Henryk Walezy

4. „Nie bójcie się, nie jest naładowany...”(pociągając za spust podczas czyszczenia rewolweru) Terry Kath

5. „To nie jest śmiertelna rana, doktorze.” Alexander Hamilton

6. „Zostałem stworzony po to, aby podbić świat. Ile mi było dane, tyle zrobiłem, reszta to wasze zadanie.”(do synów) Czyngis-cha



SEKCJA ARTYSTYCZNA

Wraz ze świeżym powiewem wiosny postanowiliśmy wprowadzić nowość na kartach Tygodnika Nieobiektywnego - cykl zbiorów poświęcony pracom artystycznym uczniów. Jest to nagromadzenie prac fotograficznych, malarskich, graficznych, tak naprawdę wszelkiego rodzaju sztuki tworzonej przez Władysławiaków. Zachęcamy do zaangażowania w wysyłanie swoich prac na Instagram gazetki (@dwutygodnik_nieobiektywny), wierzymy, że wielu z Was ma ogromne talenty, które zasługują na wyróżnienie i uwagę.



Urszula Gajowniczek



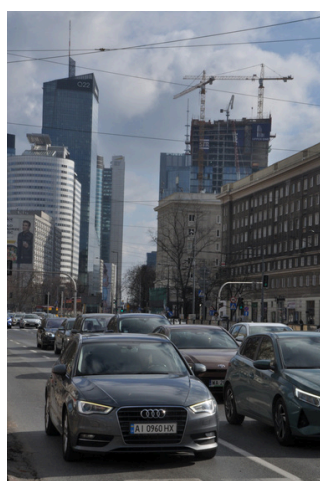
Urszula Gajowniczek



Urszula Gajowniczek



Urszula Gajowniczek



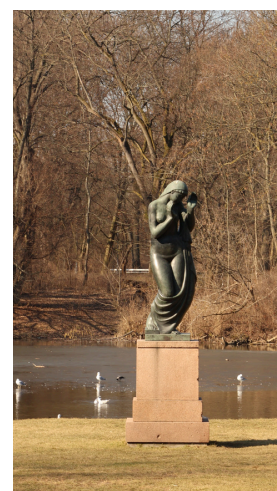
Urszula Gajowniczek



Urszula Gajowniczek



Kacper Bywalski



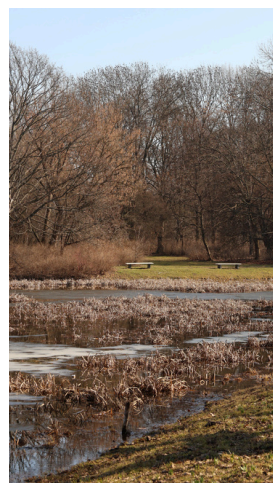
Kacper Bywalski



Kacper Bywalski



Kacper Bywalski



Kacper Bywalski



Kacper Bywalski

ZE SPRAWDZIANÓW:

Polecenie: Wyjaśnij znaczenie pojęć: łagier i kołchoz

Odpowiedzi ucznia:

Łagier – niemiły człowiek

Kołchoz – tak mój brat nazywa swoją pracę

Polecenie: Rozwiń skrót NKWD.

Odpowiedź ucznia: NKWD – nie każdy wyrośnie duży

Polecenie: Rozwiń skrót NSDAP

Odpowiedź ucznia:

NSDAP – narodowa służba do atakowania Polski

NSDAP – narodowosocjaldemokratyczna armia państwowa

Polecenie: Wyjaśnij, czym była „noc” kryształowa”.

Odpowiedź ucznia: Noc kryształowa w III Rzeszy polegała na wybudowaniu 4 namiotów w Warszawie

Uczeń, oddając sprawdzian nauczycielowi: tych dwóch zadań nie zrobiłem, żeby nie musiała Pani sprawdzać i miała więcej czasu dla siebie...

NA LEKCJI:

Nauczyciel: dlaczego wesele Jagny i Boryny odbywało się późną jesienią? Wtedy jest przecież brzydka pogoda, deszcze...

Uczeń: Żeby dzieci były na wiosnę...

Z WYPRACOWAŃ:

Śmierć Artura kończy się tańcem Edka z Eugeniuszem.

Cały utwór trwa jeden dzień i nie jest tak „pocięty” jak np. „Pan Tadeusz”.

Człowiek nie ma odwagi podjąć jakiegokolwiek czynu i woli żyć w bezsenności.

Którą Supercyfrą jesteś?

1. Który z wymienionych kolorów lubisz najbardziej?

- A. Zielony
- B. Fioletowy
- C. Pomarańczowy
- D. Niebieski
- E. Żółty
- F. Różowy

2. Który z tych przedmiotów szkolnych lubisz najbardziej?

- A. Eeee... Przerwę?
- B. Wszystko tylko nie matematykę
- C. Geografię/biologię
- D. Polski/historię
- E. WF
- F. Dzwonek oznajmiający koniec lekcji

3. Jaka rola przypada Ci w trakcie robienia grupowego projektu?

- A. Nie udzielam się za bardzo, siedzę raczej cicho i podporządkowuję się innym
- B. Zawsze wpadam na najbardziej szalone pomysły
- C. Jestem skrupulatny/a i wykonuję wszystkie powierzone mi zadania
- D. Jestem liderem i to ja robię plan działania
- E. Wygłupiam się i rozśmieszam innych, ale raczej nie robię niczego produktywnego
- F. Nie pracuję w grupie, wolę robić wszystko samemu

4. Gdybyś mógł/mogła wybrać jedną supermoc, to jaką byś wybrał/a?

- A. Niewidzialność
- B. Telepatię
- C. Latanie
- D. Czytanie w myślach
- E. Superprędkość
- F. Teleportację



5. Jak opisaliby Cię znajomi?

- A. Nieśmiały/a
- B. Niezdarny/a
- C. Dziecinny/a
- D. Odpowiedzialny/a
- E. Zabawny/a
- F. Złośliwy/a

6. Którą z wymienionych bajek najczęściej oglądałeś/łaś w dzieciństwie?

- A. Co to za pytanie? Oczywiście Supercyfry!
- B. My Little Pony!!!
- C. Klub Przyjaciół Myszki Miki
- D. Strażaka Sama
- E. Świnę Peppę
- F. Nie oglądałem/łam bajek, były nudne...

7. Bliska Ci osoba prosi Cię o pomoc. Co robisz?

- A. Staram się pomóc, ale moje rady nie są najlepsze
- B. Przytulam ją i próbuję pocieszyć
- C. Mówię jej, że nie powinna się przejmować
- D. Wymyślam jakieś sensowne rady, bo naprawdę chcę pomóc
- E. Wygłupiam się i staram się ją rozśmieszyć
- F. Pomoc? Ja nikomu nie pomagam



8. Ulubiona przekąska do oglądania filmu:

- A. Płatki z mlekiem
- B. Popcorn
- C. Żelki
- D. Ciastka
- E. Czekolada
- F. Ostre chipsy

9. Co robisz, gdy nauczyciel mówi "wyciągamy karteczki..."?"

- A. Nic. Jestem pogodzony ze swoim losem
- B. Modłę się, żeby dostać przynajmniej 2-
- C. Nie panikuję, w końcu coś umiem... prawda?
- D. Jestem przygotowany/a na taką ewentualność, także wiem, że dobrze mi pójdzie
- E. Rysuje kwiatki na kartkówce, bo wiem, że i tak nic nie umiem
- F. Staram się przekonać nauczyciela, aby jej nie robił, a gdy się nie udaje, oddaję pustą kartkę

10. Co robisz na przerwie?

- A. Leżę na kanapie i odpoczywam
- B. Idę do bufetu/automatu, lekcje sprawiają, że robię się głodny/a
- C. Scrolluję rolki na Instagramie
- D. Uczę się
- E. Żartuję ze znajomymi, oglądając TikToki
- F. Zamykam się w łazience i tam spędzam przerwę

**Podlicz, ile masz odpowiedzi spod danej litery.
W zależności od tego, która litera przeważa w twoich
odpowiedziach, taką Supercyfrą jesteś:**

- A. Jesteś Supercyfrą 0 - trochę nieśmiałą, czasami leniwą, ale zawsze gotową do pomocy
- B. Jesteś Supercyfrą 1 - czasem niezdarną, bardzo szaloną, z głową pełną pomysłów
- C. Jesteś Supercyfrą 2 - bardzo dziecinną i trochę uzależnioną od telefonu
- D. Jesteś Supercyfrą 4 - odpowiedzialną, mądrą i czasem zbyt poważną
- E. Jesteś Supercyfrą 6/7 - wyluzowaną, z całą kolekcją kart brainrotów
- F. Nie jesteś Supercyfrą, jesteś Hultaj Chochłą! - złośliwą, nie lubiącą towarzystwa innych

Ogłoszenie

21 marca nasza gazetka obchodziła swoje 4. urodziny!
Dziękujemy wszystkim, którzy przez te lata ją tworzyli i czytali.
To dzięki Wam możemy się rozwijać i działać dalej.

Z tej okazji mamy nadzieję na kolejne lata pełne ciekawych
artykułów i nowych pomysłów!

Drugie życie przedmiotów – uczennice z Władysława IV działają dla środowiska

Uczennice pierwszej klasy VIII Liceum Ogólnokształcącego im. Władysława IV w Warszawie realizują projekt społeczny „Re-use” w ramach ogólnopolskiej Olimpiady „Zwolnieni z Teorii”. Ich inicjatywa ma na celu zwrócenie uwagi na problem nadmiernej konsumpcji oraz rosnącej ilości odpadów, które coraz silniej wpływają na środowisko naturalne.



Twórczynie projektu zauważyły, że wielu młodych ludzi nie zdaje sobie sprawy z tego, jak codzienne decyzje zakupowe oddziałują na planetę. Dlatego postanowiły działać poprzez edukację i praktyczne działania, promując odpowiedzialne postawy ekologiczne oraz ideę ponownego wykorzystywania przedmiotów.

Projekt skierowany jest przede wszystkim do dzieci, młodzieży oraz lokalnej społeczności. Uczennice wierzą, że kształtowanie świadomości ekologicznej już od najmłodszych lat może mieć realny wpływ na przyszłość środowiska.

W ramach swoich działań prowadzą zajęcia ekologiczne w szkołach podstawowych. Program warsztatów jest dostosowany do wieku uczestników. Dla uczniów klas 3–5 organizowane są kreatywne warsztaty, podczas których dzieci uczą się, jak w twórczy sposób wykorzystywać przedmioty uznawane za odpady i nadawać im nowe funkcje. Z kolei dla starszych uczniów, z klas 6–8, przygotowano prezentacje połączone z quizami dotyczącymi ekologii, nadmiernej konsumpcji oraz świadomego stylu życia.

Działania projektu nie ograniczają się jedynie do szkół. Uczennice regularnie relacjonują swoją aktywność w mediach społecznościowych, gdzie publikują ekologiczne wskazówki, inspiracje oraz materiały edukacyjne, zachęcając do bardziej odpowiedzialnego podejścia do codziennych wyborów konsumenckich.

Zwieńczenie projektu to organizacja "wiosennego wietrzenia szaf", który odbył się 7 marca w domu kultury na Pradze. Wydarzenie promowało ideę nadawania przedmiotom drugiego życia oraz zachęcać mieszkańców do wymiany rzeczy i ubrań, które wciąż mogą być użyteczne dla innych.

Projekt „Re-use” pokazuje, że nawet niewielkie działania mogą przyczynić się do budowania większej świadomości ekologicznej i realnych zmian w podejściu do konsumpcji.



„No sześć siedem no, mili państwo” – Prof. M. Przeniosło

„Coś jest nie tak, moi kochani uczniowie” –
Prof. A. Dąbrowska

„Uwaga, uwaga, attention please” – Prof. A. Dąbrowska

„Ta twarz była porywająca, nawet jeśli była brzydka” –
Prof. A. Dąbrowska

„Ona nie ma potomka ani żeńskiego, ani damskiego” –
Prof. M. Wierzchowska

„No ja przepraszam za lokowanie Liptona, ale piłam rano,
była promocja 3+3 w Lidlu i tak wyszło” – Prof. A. Kunowska

„Rozwój, rozwój, afirmujmy to razem” –
Prof. R. Karwowska

„A z rzeźb nic nie daję, bo to niszowe rzeczy” –
Prof. M. Wierzchowska

„Jak to się współcześnie mówi? Jazda po
bandzie?” – Prof. R. Karwowska

„No ja bym tego wierszykiem dla dzieci nie
nazwała” – Prof. R. Karwowska

„Wychodzi trójkąt CBA, piękna instytucja”
– Prof. E. Kleczyńska

„Czy uznajemy brak jednego zadania? Możemy, ale w sumie jeden jest bliski do dwóch,
a dwa bliskie do trzech...” – Prof. R. Karwowska

„Szybko go zmiażdżyłam. Tak jest!” – Prof. E. Kleczyńska

„Wychodzi xd, XD proszę państwa!” – Prof. E. Kleczyńska

„Wiele osób zaczyna notatkę syntetyzującą od błędu językowego - "Teksty mówią...". No nie! Teksty
nie mówią, a jak już teksty do Was mówią, to się wyśpijcie!” – Prof. A. Bednarczyk, w trakcie
omawiania matur próbnych

„Uczeń: Czy takie zadanie będzie na maturze?
Prof. M. Przeniosło: A co ja prorok jestem?”

„Szybko go zmiażdżyłam. Tak jest!” – Prof. E. Kleczyńska

„Ale spokojnie! Naprawdę zawsze można porozmawiać, przegadać jakiś problem...
nie trzeba od razu we mnie uderzać piłką...” – Prof. E. Neneman, do każdego ucznia,
który serwując w siatkówce, odbije piłkę w Jej kierunku

„Uczeń: Czy mam to czytać dalej?
Prof. R. Karwowska: Tak, bo lubię następny
wers... haha, taki żarcik”

„Prof. E. Kleczyńska: Czy mam to dokończyć?
Uczniowie: Tak, prosimy!
Prof. E. Kleczyńska: Klient nasz pan.”

„Proszę, żeby następne grupy nie streszczały, a tylko wydobywały te najważniejsze
fragmenty... Bo jak wejdziemy do Afryki, to ja się boję, że tam to utkniemy w tym piasku i już
nie wyjdziemy...” – Prof. A. Bednarczyk, w trakcie omawiania "Podróży z Herodotem"
R. Kapuścińskiego (ocena prac w grupach)

„You can sleep with somebody. For example with your dog” – Prof. J. Żółkoś

„Użyj może taki radykalniejszy kolor” – Prof. E. Kleczyńska

„No takiego dzióbka to nie zaliczę, to musi być takie gładziutki” – Prof. E. Kleczyńska

„To okno jest moje” – Prof. H. Kordulewski

„Już się z Was nie śmieję, poniosło mnie” – Prof. A. Kunowska

„My dwie godziny rozmawiamy o ochronie danych osobowych, a Wy nie wiecie, co to jest śmietnik?!” – Prof. M. Wierzchowska

„Ja się jednak do gazetki nie nadaję, bo orzeczenia umieścić nie umiałem w zdaniu” – Prof. Grycuk

„Honor nie honor, sprawdźmy na skulu” – Prof. H. Kordulewski

„Do kogo pisała Przemądrzała Sowa? Do Kubusia, Prosiaczka? Do samej siebie! I podobnie jest tutaj...” – Prof. W. Kofta

„Piątek+2CD = ciupaga” – Prof. W. Kofta

„Jest team słowo pisane i jest team tabelka, Ja jestem team tabelka” – Prof. E. Kleczyńska

To jest trochę suspicious, co on tutaj podaje – Prof. T. Winter, czytając prezentację ze strony Geografia24

„Ja to jestem taka wróżka” – Prof. E. Kossacka

„Zadanie 100. Kulisty pączek stacza się bez poślizgu z równi pochyłej” – Prof. Grycuk, w tłusty czwartek

„Muszę znać twoje imię po to, by ci zaufać na tyle, aby powierzyć ci moją kawę” – Prof. E. Kossacka

„O, ciekawe pytanie wymyśliłam. Ale ja jestem zdolna!” – Prof. E. Kleczyńska

„Znacie to uczucie, prawda? Że kogoś znacie, ale nie wiecie, kto to jest” – Prof. H. Bednarski

„Margle to tak jakby wapień i less miały dziecko. Tylko wapień jest matką! Less jest ojcem, mniej obecny w życiu. Ojca wywiało” – Prof. T. Winter

„Proszę nie pić energetyków, bo będziesz tak gruba, jak ja przed dietą” – Prof. T. Winter

„Mówi się... „trzymaj się kupy”, ale to takie brzydkie powiedzenie” – Prof. E. Kossacka

„Zaczynamy sekcję „urlopy na bąbelka”, czyli jedno z sensownych uzasadnień, dlaczego warto mieć potomstwo” – Prof. M. Rojewska, mówiąc o urlopach w prawie pracy